

Anna Choma-Suwała

Maria Curie-Skłodowska University in Lublin (Poland)

ORCID: 0000-0001-8909-7993

Bojarynia Łesi Ukrainki w recepcji Józefa Łobodowskiego

Lesya Ukrainka's *Bojarynia* in reception of Józef Łobodowski

Abstract:

In the interwar period, Józef Łobodowski was one of the few who became interested in the work of Lesya Ukrainka. In the 1930s, he translated her drama *Forest Song*. Unfortunately, the war prevented its publication and the prepared materials were lost. Łobodowski's translation output also included a fragment of the drama *Bojarynia*, which appeared in the 32nd Polish-Ukrainian Bulletin in 1938. It is worth emphasizing that Łobodowski proved to be known not only as a translator, but also as a literary critic. He has written a number of articles on Ukrainian literature. Among them, two of them, published in the "Polish-Ukrainian Bulletin": *Lesya Ukrainka* and *Works of Lesya Ukrainka (On the 25th Anniversary of Death – 1913-1938)* in 1933 and 1938, respectively, deserve special attention. The discussed translation is largely an example of dynamic equivalence. In them, the translator draws attention to semantic adequacy, but does not give up the poeticisation of the text.

Key words: Ukrainian literature, translation, interwar period, Lesya Ukrainka, Józef Łobodowski.

Łesia Ukrainka (Łarysa Kosacz-Kwitka, 1871-1913) debiutowała bardzo wcześnie, jej dwa wiersze *Konwalia* (Конвалія) i *Safona* (Сафо) zostały opublikowane na łamach lwowskiego czasopisma „Zoria” („Зоря”) w 1884 roku, kiedy autorka miała niespełna trzynaście lat. Wkrótce wyszły drukiem także trzy zbiory jej poezji: *Na skrzydłach pieśni* (На крилах пісень, 1893), *Myśli i marzenia* (Думи і мрії, 1899)

i *Recenzje* (*Biżyku*, 1902). Trudno zatem uwierzyć, że jej twórczość na początku XX wieku była niemal zupełnie nieznaną polskiemu czytelnikowi. W Polsce pojawiały się jedynie pojedyncze przekłady, a pierwsze z nich autorstwa ukraińskiego tłumacza Sydora Twerdohliba opublikowano w *Antologii współczesnych poetów ukraińskich* w 1910 roku. O wzmożonym zainteresowaniu twórczością Łarysy Kosacz możemy mówić dopiero w okresie powojennym. W 1941 roku pojawiły się przekłady autorstwa m.in. Stanisława Jerzego Leca i Zuzanny Ginczanki, a w latach 1956-1971 Leopolda Lewina, Władysława Boruńskiego, Kazimierza Andrzeja Jaworskiego, Tadeusza Chróścielewskiego i Floriana Nieuważnego.¹

Usprawiedliwieniem małego zainteresowania spuścizną ukraińskiej pisarki wydają się słowa ostatniego z nich:

Istnieją w kulturze europejskiej twórcy, których dzieło przesiąknięte na wskroś pierwiastkami narodowymi jest tak organicznie związane z kulturą rodzimą, że mimo niezaprzeczalnej wielkości i oryginalności z trudem wychodzą poza krąg własnych odbiorców, zdumionych rzekomą niewrażliwością i brakiem zainteresowania cudzoziemców.²

W okresie międzywojennym Józef Łobodowski był jednym z nielicznych, którzy zainteresowali się dorobkiem Łesi Ukrainki. Translatorska działalność lubelskiego poety w dwudziestoleciu międzywojennym zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ okres ten był dla niego najbardziej owocny. W latach trzydziestych pracował między innymi nad przekładem dramatu Łesi Ukrainki *Leśna pieśń* (*Лісова пісня*). O czym wspomina w artykule *Ze wspomnień ukrainofila*:

Przeniósłszy się na stałe do Warszawy, zacząłem pisać dużo do „Wschodu” i „Myśli Polskiej”, a przede wszystkim do „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego”, z którym już współpracowałem poprzednio. Sporo tłumaczyłem, przygotowując powoli obszerną antologię poezji ukraińskiej od „Słowa o pułku

¹ Zob. W. Sobol, *Recepcja twórczości Łesi Ukrainki w Polsce*, tłum. M. Zambrzycka, „Przegląd humanistyczny”, 2011, nr 4 (427), s. 82-83.

² F. Nieuważny, *Fenomen Łesi Ukrainki* [w:] *Łesia Ukrainka, Pieśń lasu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 5.

Ihora” aż po Olżycza i Antonycza. Świetny poeta ukraiński, Jewhen Małaniuk zachęcił mnie do przełożenia fantastycznego dramatu Łesi Ukrainki „Leśna pieśń”. Przekład, nad którym praca wlokła się dłuższy czas, przerywana przez uboczne, głównie zarobkowe zajęcia, został ukończony w lecie 1939, i jedynie wybuch wojny przeszkodził wystawieniu tego pięknego utworu, nieustępującego literacko ani „Balladynie”, ani „Snowi nocy letniej”.³

Niniejszy artykuł jest próbą prezentacji zachowanych przekładów i przybliżenia polskiemu czytelnikowi wkładu Łobodowskiego w popularyzację twórczości Łesi Ukrainki w Polsce międzywojennej.

Wart podkreślenia jest fakt, że Łobodowski dał się poznać nie tylko jako tłumacz, ale także krytyk literacki. Spod jego pióra wyszło szereg artykułów poświęconych literaturze ukraińskiej. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują dwa opublikowane w „Biuletynie Polsko-Ukraińskim”: *Łesia Ukrainka*⁴ i *Twórczość Łesi Ukrainki (W dwudziestopięciolecie śmierci – 1913-1938)*⁵ odpowiednio w 1933 i 1938 roku.

W swoich tekstach bardzo pochlebnie wyrażał się o dokonaniach Łesi Ukrainki stawiając ją na równi z Tarasem Szewczenką:

Zdumiewająco olbrzymi dorobek literacki (siedem wielkich tomów) tej niezwykłej w literaturze światowej kobiety-pisarki, pod względem formy, jest logicznym rozwinięciem linii poetyckiej: liryka – poemat – dramat. Oprócz doskonałości stylu, plastyczności obrazów, doskonałego języka i mistrzowskiego opanowania formy dramatycznej, - najważniejszym i najbardziej zdumiewającym w twórczości Łesi Ukrainki jest wewnętrzna energia utworów, płomień prawdziwej poezji i prawie niedościgniony (poza Szewczenką) w literaturze ukraińskiej prometejski patos narodowy.⁶

Możliwe, że właśnie to było przyczyną zainteresowania twórczością Łesi Ukrainki, bo jak wiadomo w okresie warszawskim (1933-1936)

³ J. Łobodowski, *Przeciw upiorom przeszłości*, Test, Lublin 2015, s. 133.

⁴ Ed. K. [J. Łobodowski], *Łesia Ukrainka*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1933, nr 12, s. 1-2.

⁵ J. Łobodowski, *Twórczość Łesi Ukrainki (W dwudziestopięciolecie śmierci – 1913-1938)*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 32, s. 345-346.

⁶ Ed. K. [J. Łobodowski], *Łesia Ukrainka*, s. 1. (Zachowano oryginalną pisownię).

Łobodowski zbliżył się do kół zrzeszający ukraińską emigrację, tłumacząc poezję ukraińską korzystał z pomocy Pawła Zajcewa, Natalii Lywickiej-Chołodnej i Jurija Łypy. Z kolei ugruntowaniem jego poglądów politycznych był okres wołyński i współpraca ze związkiem „Prometeusz”. Otwarcie bronił idei dążeń narodowyzwoleńczych Ukrainy. Tym przekonaniom podporządkowywał także wybory translatorskie. Wybierał utwory poetów ukraińskich, dla których słowo było bronią w walce o niepodległość.

W ten nurt idealnie wpisuje się poemat *Bojarynia* (Боярня), który znalazł się w translatorskiej spuściźnie Łobodowskiego. Jego fragment pojawił się w 32. numerze „Biuletynu Polsko-Ukraińskiego” w 1938 roku.⁷

Bodźcem do napisania dramatu była tęsknota za rodzinnym krajem. Autorka potrzebowała zaledwie trzech dni (27-29 kwietnia 1910 roku), aby przebywając w Egipcie przelać na papier swoją nostalgię. Jest to obok *Pieśni lasu* jeden z dwóch wyjątkowych utworów w dorobku Łarysy Kosacz. Podobnie jak „dramat-feeria” jest poświęcony Ukrainie, a konkretnie jednemu z najcięższych momentów w jej historii – okresowi tzw. „ruiny”, który przypadał na lata 1657-1687. W dramacie *Bojarynia*, Łesia Ukrainka namawia, aby nie opuszczać ojczyzny, nie stronić od ojczyźnego języka i zwyczajów, ale robić wszystko, co możliwe, by być prawdziwym ukraińskim patriotą. W jednej z recenzji Józef Łobodowski słusznie zauważył, że:

Gniew poetki wobec objawów małoduszności, sprzedajności czy wręcz zdrady narodowej musiały szukać cenzuralnych form wyrazu, co najłatwiej było osiągnąć za pomocą przerzucania się w analogiczne epoki dziejowe. Stąd też historyczne utwory poetki prawie zawsze mają jakiś wydzźwięk aktualnościowy, prawie zawsze pod maską dawno nieistniejących ludzi i przebrzmiałych wypadków ukazują żywy, bolesny problem współczesnej ukraińskiej rzeczywistości.⁸

⁷ Łesia Ukrainka, *Bojarzynia. Fragment poematu dramatycznego*, przeł. z ukr. J. Łobodowski, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 32, s. 347-348.

⁸ J. Łobodowski, *Twórczość Łesi Ukrainki...*, s. 346.

Autorka dość adekwatnie odwzorowała nie tylko ducha epoki, styl myślenia przedstawicieli różnych klas, ale także szczegóły obyczajów, zachowania, ubioru, wnętrza itp. Utwór ukazuje jej światopogląd, jej ból, refleksję nad perspektywą narodową, chęć ukazania przyczyn i skutków upadku Ukrainy.

Kwestią ostro postawioną w dramacie jest problem dwóch tradycyjnych kultur, dwóch zupełnie różnych mentalności. Łobodowski podkreśla, że

[w] utworze tym poetka wysunęła w drastycznej formie sprawę zasadniczego antagonizmu dwóch kultur: moskiewskiej i ukraińskiej (rzecz dzieje się w wieku XVII). „Bojarzynie” są przeważnie przemilczani, w sowieckich omówieniach twórczości Łesi Ukrainki najczęściej nawet nie wymieniani, i oczywiście nie ma mowy o wystawieniu tego dramatu na jakiegokolwiek scenie teatralnej dzisiejszej Ukrainy.⁹

Za życia Łesi Ukrainki *Bojarynia* nie wyszła drukiem. Jej pierwsze wydanie pojawiło się w czasopiśmie „Рідний край” w 1914 roku. Krytyka przyjęła je obojętnie. Prawydanie ukazało się jako oddzielna książka w 1918 roku w Jekaterynosławiu (dzisiejszy Dniepr). Według Pauliny Andrijczuk-Danczuk,

Znamy tylko jedną recenzję jekaterynosławskiego wydania książki z 1918 roku (o czym wspomina Draż-Chmara). Autor tej recenzji W. Straszkewycz charakteryzuje poemat Łesi Ukrainki z punktu widzenia literackiego i dramatycznego: „Sztuka jest napisana poetycko, w delikatnych, łagodnych tonach i podczas czytania tworzy nastrój, ale kiedy poemat dramatyczny zabrać do teatru, to wydaje mi się, że w spektaklu będzie odczuwalny brak ruchu scenicznego”.¹⁰

Kompozycja utworu składająca się z pięciu części zbudowana jest niemal w całości w formie dialogów. Fabuła utworu skoncentrowana jest wokół uczucia jakie zrodziło się między bojarem Stepanem (pochodzenia ukraińskiego) i Oksaną, która w imię miłości

⁹ J. Łobodowski, *W stulecie Łesi Ukrainki*, „Kultura”, 1971, nr 6, s. 115.

¹⁰ Cyt. za: P. Andriichuk-Danchuk, *Natsionalne pytanntia w dramatychnii poemi „Boiarynia” Lesi Ukrainky*, Dzherzi Syti, Niu Dzherzi 2007. – Moje tłumaczenie.

opuszcza ojczyznę i wyrusza za ukochanym do Moskwy. Rozwój akcji ukazuje życie głównej bohaterki w Moskwie, jej niemożność przyzwyczajenia się do roli żony bojara. W dramacie ukazane są portrety psychologiczne głównych bohaterów na tle etnopsychologii. Mychajło Draj-Chmara uważa, że: „element psychologiczny w tym poemacie przesłania to, co historyczne”¹¹. Widoczne są w niej dwa główne motywy nostalgii i zdrady. Pierwszy z nich łączy się z postacią głównej bohaterki, której towarzyszy poczucie tęsknoty za ojczyzną. Drugi natomiast wiąże się z postacią Stefana i jest widoczny już na samym początku utworu w konflikcie na tle patriotycznym między Iwanem Perebijnym i moskiewskim bojarem. W dalszej części dramatu przybiera on postać sporu między Oksaną i Stefanem, stając się przyczyną nieporozumień na gruncie rodzinnym.

Charakteryzując twórczość Łesi Ukrainki, Łobodowski słusznie zauważa, że najczęściej występującym w niej motywem jest motyw zdrady narodowej i bezczynności w obliczu zagrożenia:

Motyw ten niejednokrotnie łączy się z podkreślonym poprzednio motywem nostalgii na obczyźnie. Gdy w poemaciku dramatycznym „Bojarzyni” na tle dobrze naszkicowanego życia w Moskwie XVII wieku występuje motyw narodowej pasywności, czytelnik doskonale wyczuwa, że pisząc o ukraińskiej „ruinie”, poetka miała na myśli najbardziej bolesne i dręczące strony współczesnej rzeczywistości.¹²

Łobodowski przybliżył polskiemu czytelnikowi fragment ostatniej części poematu, w której bardzo słaba Oksana „z zapadniętymi oczami i chorym rumieńcem na twarzy” wychodzi do ogrodu. Gdy zasypia, Stepan potajemnie omawia z matką, jak ją leczyć i dochodzi do wniosku, że jedynym rozwiązaniem jest jej powrót na Ukrainę.

Możemy się tylko domyślać co było przyczyną wyboru tego właśnie fragmentu dramatu, ale znając translatorskie upodobania Łobodowskiego trudno się temu dziwić. Jego zdaniem, Łesia Ukrainka

¹¹ M. Draj-Chmara, *Boiarynia* [w:] Lesia Ukrainka, *Boiarynia. Dramatyczna poema*, Wydawnia Orhanizacyi Zhinok Ukrayiny, Toronto 1971, s. 77.

¹² J. Łobodowski, *Twórczość Łesi Ukrainki...*, s. 346.

[...] była ukraińską nacjonalistką. Ale nie w tym ujemnym znaczeniu, jakie słowu „nacjonalizm” nadały późniejsze, a głównie nasze czasy. W mrocznej nocy carskiego ucisku, jaka w młodych latach i Ukrainki zapadła nad Ukrainą, należała do tych, na razie nielicznych, którzy głosili *contra spem spero* i wzywali do odrodzenia historycznej świadomości narodowej, tyle raz przygłuszanej.¹³

Przetłumaczony fragment zaczyna się słowami Oksany, która w marzeniach ciągle powraca do obrazu utraconej ojczyzny, młodości spędzonej w ojcowskim sadzie otulonym poświatą księżycą:

Оксана:

Се ти, Степане?.. Бач, мені приснилось, що місяць ясно-ясно засвітив у батьковім садочку...

Степан:

(*удавано веселим голосом*):

Місяць, люба?

Се дивно, бо якраз на тебе сонце!

Оксана:

Що ж, може, там ясніше світить місяць, ніж тут сонце...

Степан:

Не журись, Оксано, ось хутко знов побачим, як там світить і сонечко, і місяць на Україні.

Оксана:

Се ж як? Хіба умру? Тоді запевне душа полине...¹⁴

Оксана:

To ty, Stepanie? Popatrz, śniło mi się, że jasny księżyc olśnił sad, ojcowski sad kochany...

Stepan:

(*udaje wesołość*)

Księżyc, luba?

To dziwne, bo nad nami właśnie słońce!

Оксана:

Cóż, może tam jaśniejszy księżyc nocą niż tutaj słońce...

Stepan:

Nie smuć się, Oksano, niedługo znów ujrzemy, jak jaśnieją księżyc i słońce w naszej Ukrainie.

Оксана:

Jakże to? – Chyba umrę... Pewnie wtedy polecie dusza...¹⁵

Tłumaczowi udało się w pełni odwzorować zawarte w pierwotnym dialogu, ich nastrój i klimat. Przekład można zatem uznać za

¹³ J. Łobodowski, *W stulecie Łesi Ukrainki*, s. 115.

¹⁴ Lesia Ukrainka, *Tvory v 12-ty tomakh*, t. 8: *Dramy*, za red. D. Yakubovskoho, Tyshchenko&Biloys Vydavnycha Spilka, New York 1954, s. 150. (Pozostałe fragmenty oryginału pochodzą z powyższego źródła, numery stron podane w nawiasie).

¹⁵ Lesia Ukrainka, *Bojarynia. Fragment poematu...*, s. 347. (Cytaty przekładu pochodzą z tego samego źródła, numery stron podane w nawiasie).

w pełni adekwatny, akceptowalny z punktu widzenia jego pragmatyki. Jest on zrozumiały dla polskiego odbiorcy i oddaje pierwotne zamierzenie autora. Najwięcej trudności translatorskich dostarczyło Łobodowskiemu słowotwórstwo i nacechowane emocjonalnie deminutywy. Użyte w oryginale formy rzeczowników typu: *садочку, сонечко, річок, братчикам, батенька* są wyznacznikiem emocjonalnego zabarwienia lub doprecyzowania użytego w oryginale znaczenia wyrazu. Rezygnacja z nich pozbawiła przekładu specyficznego ukraińskiego kolorytu. I jak podkreśla Wojtasiewicz: „[...] formy zdrobniałe i rubaszne bardzo często nie tylko wskazują przedmiot, o który chodzi, ale jednocześnie wyrażają stosunek uczuciowy do niego”¹⁶. W poemacie pojawiają się również charakterystyczne dla języka ukraińskiego, zwłaszcza stylizowanego, słowne powtórzenia. Najczęściej są one utworzone przez użycie tego samego przymiotnika lub przysłówka i niosą ze sobą wysoki stopień manifestacji danej cechy lub właściwości, np. *ясно-ясно*. Występują także jako powtarzające się czasowniki wyrażające intensyfikację akcji: *сидів-сидів*.

W tego typu translacjach tłumacz zmuszony jest do poszukiwania odpowiednich ekwiwalentów leksykalnych lub w sytuacji ich braku – wykazania się umiejętnościami interpretacyjnymi oraz inwencją twórczą. Brak tego typu umiejętności wpływa negatywnie na efekty translacji. Na ten temat wypowiada się bardzo autorytatywnie Olgierd Wojtasiewicz: „W tej dziedzinie niedostateczność takiej interpretacji ujawnia się chyba najwyraźniej. W najlepszym razie zubaża ona i upraszcza sprawy bardzo różnicowane w oryginale, a ponadto w wielu wypadkach zawodzi całkowicie”¹⁷.

Tłumacz ma przed sobą niejako dwie możliwości: albo przenieść elementy ukraińskiej kultury i niepowtarzalny koloryt oryginału do przekładu, albo dokonać takich transformacji, by poemat był zrozumiały dla polskiego czytelnika. Łobodowski przyjął strategię drugą i zmodyfikował, a niekiedy całkowicie wyeliminował, elementy

¹⁶ O. Wojtasiewicz, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Tępis, Warszawa 2005, s. 45.

¹⁷ Ibidem, s. 43.

oryginału, zastępując je słowami przystosowanymi do przyzwyczajenia odbiorcy docelowego. Tego typu udomowienia widoczne są w następujących frazach: *що місяць ясно-ясно засвітив / у батьковім садочку – że jasny księżyc olśnił sad, / ojcowski sad kochany; ось хутко знов побачим, як там світить/ і сонечко, і місяць на Україні – niedługo znów ujrzymy, jak jaśnieją / księżyc i słońce w naszej Ukrainie.*

Jednocześnie chcąc zachować pierwotny ładunek emocjonalny tłumacz posłużył się przymiotnikami i przysłówkami: *sad kochany, słońce w naszej Ukrainie siedziałeś długo, miłych braci, stara szabla*, które konkretyzują znaczenie i nadają wypowiedzi bardziej osobisty charakter. Dzięki takiemu zabiegowi dochodzi do rozszerzenia fraz, częstych inwersji i substytucji, które prowadzą do znaczących przesunięć w sferze sensów.

Innym problemem ujawnionym w dramacie *Bojarynia* oraz w innych utworach Łesi Ukrainki jest przeciwstawianie się pojęciu „niewolnictwo”. Nie ma na świecie wartości przewyższającej wartość wolności, bo tylko ten, kto wyzwolił się z wewnętrznej niewoli, może marzyć o uwolnieniu swoich sąsiadów, swojego ludu, swojej ojczyzny. Różnemu podejściu do pojęcia wolności poświęcony został kolejny fragment dialogu głównych bohaterów. Stepan łączy wielkie nadzieje z wyjazdem na spokojną, jego zdaniem, Ukrainę. Jest przekonany, że uzyska pozwolenie od cara. Dla Oksany te słowa są powodem wielkiego rozgoryczenia:

Степан:

Цар пустить. Вже ж тепера на
Україні утихомирилося.

Оксана (*гостро*):

Як ти кажеш?

Утихомирилося? Зломилась воля,

Україна лягла Москві під ноги, се
мир по-твоєму –

ота руїна?

Отак і я утихомирюсь хутко

в труні... (s. 150)

Stepan:

Car puści! – Przecież dziś
na Ukrainie spokojnie wszystko.

Oksana:

Jakżeś to powiedział?

Wszystko spokojnie? Wolność
przełamana, u nóg moskiewskich
legła Ukraina

i to dla ciebie spokój – ta ruina?

Oh, tak i ja się wkrótce uspokoję
w zacisznej trumnie... (s. 347)

Jak słusznie podkreśla Mychajło Draj-Chmara w poemacie *Łesia Ukrainka* oprócz źródeł historycznych wykorzystuje również znane motywy literackie:

W ostatnim akcie poematu Stepan mówi Oksanie, że poprosi cara o pozwolenie na jej pielgrzymkę do Kijowa. Podróż do Kijowa w celu zwiedzania pieczar i oddawania czci świętym to motyw, który często pojawia się w naszej literaturze. Na przykład w wierszu Szewczenki „Najemnica” Hanna udaje się z pielgrzymką do Kijowa. W powieści Kulisza „Czarna rada” Czerewani z rodziną jedzie na pielgrzymkę do Kijowa.¹⁸

Przetłumaczony dialog, podobnie jak oryginał, jest przepełniony niepokojem i emocjonalną impulsywnością. Bohaterowie prowadzą bardzo ożywioną rozmowę, w której pojawia się obraz uciemnionej, zrujnowanej Ukrainy. Polskie tłumaczenie niepozbawione jest licznych transformacji wynikających z przyjętej przez Łobodowskiego strategii adaptacji. Już w pierwszym wersie zauważamy substytucję i amplifikację, które oddają występującą w tekście źródłowym wypowiedź. Tłumacz, w miejsce trudnych do przekładu form: *одживеиця, утихомирилося* wprowadza czytelne dla odbiorcy polskiego rozbudowane substytuty: *do zdrowia wrócisz, spokojnie wszystko*, których znaczenie nie zawsze jest zbieżne z oryginałem. Co ciekawe Łobodowski nie jest wierny swoim wyborom, czasownik *утихомирилося* przekazuje na różne sposoby, oprócz przytoczonego wyżej ekwiwalentu używa również jego odwrotności *wszystko spokojnie*. Natomiast formę pierwszej osoby liczby pojedynczej *утихомирюсь* tłumaczy jako *uspokoję się*, natomiast pochodny wyraz *втихомирилось* zastępuje rzeczownikami *spokój*. Zatem można wysnuć wniosek, że znając najbliższy oryginałowi odpowiednik świadomie z niego rezygnuje dynamizując tym samym tekst przekładu. Jedne z ciekawszych substytucji i amplifikacji występują w następujących wersach: *Toż przecie Moskwa słońca nie zasłoni, / ni w gaju drzew rodzimych nie powal / rzek nie wysuszy (Москва ж не може заступити сонця, /*

¹⁸ M. Draj-Chmara, *Boiarynia* [w:] *Łesia Ukrainka, Boiarynia*, op. cit., s. 85. – Moje tłumaczenie.

зв'ялити гаю рідного, зсушити/ річок веселих). Pierwszy z nich jest również przykładem archaizacji. Drugi i trzeci z kolei można uznać za rodzaj konkretyzacji treści.

Proces polegający na wprowadzeniu wyrazów i zwrotów reprezentujących dawne słownictwo jest powszechny w procesie powstawania przekładu. W tłumaczeniu Łobodowskiego znajdujemy kilka przykładów archaizacji i wprowadzenia elementów potoczności. *Pojechać razem z tobą umyśliłem* (Надумав я поїхати з тобою); *Czemu tak do mnie mówisz? Aż mi dziwno!* (Мені аж дивно! Що це ти говориш?); *teraz gdy nastał "spokój", radbyś szedł* (тепер, як "втихомирилось", ти їдеи). Jak wynika z powyższych zestawień są one autorskim pomysłem tłumacza. Krzysztof Lipiński podkreśla, że

[...] archaizmy są zakorzenione w kulturze każdego narodu i dlatego rzadko dochodzi do sytuacji, że archaizm w języku oryginału posiada swój odpowiednik w języku przekładu. Tego typu substytucje mogą pojawić się również jako element stylizacji językowej oddającej np. koloryt epoki, wówczas dochodzi do wykorzystania archaizmów języka docelowego.¹⁹

Kolejny fragment utworu odnosi się do jednego z wcześniej naświetlonych problemów zdrady narodowej, postrzeganym przez pryzmat pasywności Stepana, który grzejąc się w blasku Moskwy nie zrobił nic dla ocalenia ojczyzny. Jeśli jednak spojrzymy na dramat *Bojarynia* jak na utwór alegoryczny. W osobie Stepana możemy odnaleźć przedstawiciela ukraińskiej inteligencji końca XIX początku XX wieku, który utracił poczucie własnej tożsamości narodowej i przyjął cudzą kulturę zrzekłszy się własnej. Oksana jest natomiast członkiem społeczeństwa, który walczył o prawo do samostanowienia narodu ukraińskiego, protestował, ale trafiwszy w sieć zaborczych działań caratu traci siły i kona na obczyźnie.²⁰

Konflikt między tymi dwoma postawami życiowymi widoczny jest w dialogu Stepana i Oksany, która kategorycznie odmawia wyjazdu na Ukrainę i dziwi się pomysłowi męża, aby jej towarzyszyć:

¹⁹ K. Lipiński, *Vademecum tłumacza*, Idea, Kraków 2000, s. 105-106.

²⁰ M. Draï-Khmara, *Boiarynia* [w:] Lesia Ukrainka, *Bojarynia*, op. cit., s. 71-72.

Оксана (*розпалившись, підводиться*):
 А я дивую, ти з яким лицем
 збираєшся з'явитись на Україні!
 Сидів-сидів у запічку московським,
 Поки лилася кров, поки змагання
 велося за життя там на Україні,
 – тепер, як “втихомирилось”, ти
 їдеш того ясного сонця заживати,
 що не дістали руки загребуці, та
 гаєм недопаленим втішатись. На
 пожарині хочеш подивитись, чи
 там широко розлилися ріки від
 сліз та крові?.. (с. 150-151)

Oksana (*zapala się*):
 I mnie też dziwno, z jakim ty
 obliczem dziś się wybierasz w naszą
 Ukrainę! Siedziałeś długo w Moskwie
 na przypiecku, póki się lała krew,
 dopóki walka za ukraińską wolność
 się toczyła – teraz gdy nastał
 „spokój”, radbyś szedł korzystać
 z tego słońca, co go ręce drapieżne
 z nieba ukraść nie umiały, i gajem
 cieszyć się niedopalonym. Na
 pogorzeli pragniesz się rozejrzeć, czy
 tam szeroko rzeki się rozlały
 od łez i krwi... (s. 347)

Polski przekład tego fragmentu poematu nie poddaje się jednoznacznej ocenie. Niektóre fragmenty tekstu zostały przetłumaczone dokładnie, w innych Łobodowski wyraźnie odstępkuje od treści oryginału, niekiedy skraca i uprasza go, innym razem dodaje pojedyncze wyrazy, uszczegóławiając zawarty w tekście źródłowym przekaz. Zastosowane przez tłumacza modyfikacje nie wpływają znacząco na ogólny wydźwięk utworu. Już w pierwszym wersie widoczna jest bardzo udana substytucja leksykalna *Zmiłuj się, Oksano!* (*Що се ти, Оксано?*). W drugim oprócz wspomnianej wcześniej archaizacji mamy przykład inwersji w obrębie wersu. Do najbardziej udanych ekwiwalencji należy zaliczyć kolejne wersy: *Siedziałeś długo w Moskwie na przypiecku* (*Сидів-сидів у запічку московським*); *za ukraińską wolność się toczyła* (*велося за життя там на Україні*); *korzystać z tego słońca, co go ręce drapieżne z nieba ukraść nie umiały* (*того ясного сонця заживати, що не дістали руки загребуці*).

W artykule *Strapienia tłumacza*, przywołując postulat Peipera o równomiernym rozmieszczeniu „napięć lirycznych”, Łobodowski pisze, że przy tłumaczeniu poematu zastosowanie owego postulatu nie jest możliwe, gdyż należy, przede wszystkim, wydobyć z oryginału elementy najbardziej istotne:

Tłumacz jak kartograf w krajobrazie, powinien orientować się według głównych punktów triangulacyjnych. Jeśli nie straci z pola widzenia żadnego z nich, przekład ma szansę wypaść zadawalająco. Inaczej mówiąc, chodzi o wydobywanie elementów najbardziej istotnych, nieraz, gdy zajdzie potrzeba, kosztem drugorzędnych.²¹

W dramacie jednym z istotnych elementów jest kolejny fragment, w którym Oksana porównuje siebie i Stepana do zardzewiałej szabli przywartej do pochwy. Jak zauważa Draj-Chmara: „Ten sam obraz istnieje również w wierszu Lesi Ukrainki *Tovaryshtsi na spomyń (Przyjaciółce na pamiątkę)*”.²²

Оксана

(дивиться на свою й Степанову
руки):

От, здається, руки чисті, проте все
мариться, що їх покрила не кров,
а так... немов якась іржа... як на
старих шаблях буває, знаєш?

(Пускає його руку і лягає знов.
Говорить повільніше, млявіше, з
перервами.)

У батенька була така шаблюка...
вони її закинули... ми з братом
знайшли... в війну побавитись
хотіли... не витягли... до піхви
прикипіла... заржавіла... Отак і ми
з тобою... зрослись, мов шабля з
піхвою... навіки... обоє ржаві...
(с. 151-152)

Oksana:

(ogląda ręce swoje i Stepana)

Oh, zdaje się, czyste, a jednak ciągle
mi się przywiduje, że je okryła, nie,
nie krew... lecz rdza... wiesz, taka
rdza, jak na szabliskach starych?
(puszcza rękę i kładzie się. Mówi
powolniej, z przerwami).

Była u ojca taka stara szabla
w komorze zarzucona... myśmy
z bratem ją odszukali... w wojnę
chcąc się bawić... lecz próżno...
rdzawa... do pochwy przywarła...
nie można było wyjąć. Tak
i my... zrosnięci razem, niby szabla
z pochwą... oboje rdzawi...(s. 347)

Polskie tłumaczenie tego fragmentu, jak większość translacji Łobodowskiego, jest ukierunkowane na odbiorcę. W opartym na zasadzie ekwiwalencji przekładzie tłumacz zachował zawarte w oryginale obrazy i symbole. Trudne fragmenty zmodyfikował lub

²¹ J. Łobodowski, *Strapienia tłumacza*, „Kultura”, 1956, nr 6, s. 47-48.

²² Ibidem, s. 86.

zastąpił zrozumiałymi dla polskiego czytelnika substytutami, ale nie do końca pozbawił przekład augmentatywu *шаблюка*. Zrezygnował z adekwatnego odpowiednika w wersji: *Była u ojca taka stara szabla (У батенька була така шаблюка)*, ale użył zgrubienia w poprzedzającym te słowa fragmencie: *że je okryła, nie, nie krew... lecz rdza.../wiesz, taka rdza, jak na szablickach starych? (не кров, а так... немов якась іржа.../ як на старих шаблях буває, знаєш?)*, podkreślając dodatkowo przekaz przymiotnikiem.

Analiza kolejnego fragmentu tłumaczenia skłania do wniosku, że translacja jest w znacznym stopniu przykładem ekwiwalencji dynamicznej, przekazuje bowiem główną myśl zawartą w oryginale. Na drugim planie stoją natomiast dosłowność, kolejność wyrazów, ścisła wierność strukturze gramatycznej itd. Tłumacz większą uwagę poświęca naturalnemu odwzorowaniu utworu w języku odbiorcy, dowodzi tego poniższe zestawienie oryginału z polską wersją językową:

Степан :

Ти, Оксано, вмiєш
Зарізати словами без ножа.
Нас доля так уже скарала тяжко,
що, певне, й Бог простить усі гріхи.
Хто кров із ран теряв, а ми із серця.
Хто засланий, в турму замкнутий був,
а ми несли кайдани невидимі.
Хто мав хвилини щастя в боротьбі,
а нас важка, страшна душила змора,
і нам не вділено було снаги
ту змору подолати...
Оксана (спокійніше й лагідніше,
ніж досі):
Так, се правда.
Але ніхто цього не зрозуміє,
поки ми живі. Отже, треба вмерти.
(с. 152)

Stepan :

Ty, Oksano, umiesz,
bez noża zarznąć bezlitosnym słowem...
Nas los tak pokarał nadto ciężko,
że pewnie Bóg przebaczy każdy grzech.
Kto z rany broczył krwią, a my spod serca.
Kto na zesłaniu za kratami siedział,
a myśmy nieśli więzy niewidoczne.
Kto chwilę szczęścia zaznał wpośród walk,
a nas dusiła straszna, ciężka zmora
i nie sądzone było, nie pisane
tej zmory zmóc na zawsze...
Oksana: (spokojniej i łagodniej, niż
dotychczas)
Tak, to prawda.
Ale tej prawdy nikt nie wyrozumie,
póki żyjemy. Na to umrzeć trzeba.
(s. 347)

Lubelski poeta wprowadził w przekładzie liczne zmiany: amplifikacje, inwersje, substytucje, nie zawsze zachowując pierwotne

znaczenie, mimo to w gruncie rzeczy przekazuje kluczowe obrazy, wstępujące w tekście źródłowym: *Ty, Oksano, umiesz,/ bez noża zarznąć bezlitosnym słowem...*(*Ти, Оксано, вмієш/ Зарізати словами без ножа.*); *Wodajbym lepiej ja te słowa mówił* (*Ой, краще б я тобі таке казав!*); *a nas dusiła straszna, ciężka zmora/ i nie sądzone było, nie pisane/ tej zmory zmóc na zawsze* (*a нас важка, страшна душила змора,/ і нам не вділено було снаги/ ту змору подолати*); *Ale tej prawdy nikt nie wyrozumie* (*Але ніхто цього не зрозуміє*). Na szczególną uwagę zasługują bardzo ciekawe kompensacje, które są przykładem użycia przestarzałych, wychodzących z użycia słów: *zmóc* (zwyciężyć kogoś w walce) i *wyrozumieć* (zrozumieć, pojąć, analizując rozumowo dojść do wniosku).²³ Ich użycie w pełni odpowiada pierwotnemu zamysłowi autorki, oddając znaczenie ukraińskich zwrotów.

Tłumacz dużo uwagi poświęca adekwatności semantycznej, ale nie rezygnuje z upoetycznienia prostych niekiedy sformułowań: *Kto z rany broczył krwią, a ty spod serca./ Kto na zesłaniu za kratami siedział* (*Хто кров із ран теряв, а ми із серця./ Хто засланий, в турму замкнутий був*).

Warto nadmienić, że wyrazem poważnej ingerencji Łobodowskiego w tekst oryginału jest znaczna transformacja lub całkowita redukcja tekstów pobocznych, które w utworze Łesi Ukrainki są nie tylko wskazówkami dla wystawiających dramat, ale także stanowią samodzielną wypowiedź. Precyzują one zachowanie bohaterów, odwzorowują rzeczywistość i komentują świat przedstawiony. Rezygnacja z dosłownego tłumaczenia didaskaliów pozbawia cytowany fragment intymnego charakteru, dzięki czemu akcent zostaje położony na wypowiedź bohaterów, a nie ich zachowanie:

Оксана (*підводиться і прихилиє його до себе*):

Ні, любий, ти на світі потрібніший, тобі ще є про що й про кого дбати.

Oksana:

Nie, luby, tyś na świecie potrzebniejszy, potrzebna będzie innym twa opieka.

²³ *Słownik języka polskiego* pod red. W. Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski> [20.12.2020].

Борцем не вдався ти, та після бою
подоланим подати пільгу зможеш,
як ти не раз давав... На бойовиську
не всі ж померли, ранених багато...
поможеш їм одужати, то, може,
колись там... знов зібравшись до бою,
вони тебе згадають добрим словом
а як і ні – не жалуй, що поміг.
(Сидять якийсь час мовчки, обняв-
шись). (с. 153)

Bojownik z ciebie żaden, lecz po walce
pokonanemu umiesz przyjąć z pomocą,
jak nie raz przedtem... Na pobojo wisku
nie wszyscy padli, iluż leży rannych...
Do życia wrócić pomóż im, to może
kiedyś tam... znów na walkę wyruszając,
pamięcią wdzięczną imię twe otoczą...
a jeśli nie... nie żałuj, żeś pomagał...
(siedzi chwilę w milczeniu) (s. 378)

Łobodowskiemu kolejny raz udało się zachować kontekst danej sytuacji, a zastosowane substytucje oddały sens tekstu źródłowego, mimo że w utworze znajdują się takie środki językowe, jakich brakuje w języku polskim: *potrzebna będzie innym twa opieka (tobi ucе є про що й про кого дбати)*. Znaczące jest również to, że niektóre kompensacje w niczym nie ustępują wartości oryginału: *pamięcią wdzięczną imię twe otoczą (вони тебе згадають добрим словом)*. Tłumacz zadbał również o adekwatne umieszczenie wielokropku, który przerywając tok wypowiedzi akcentuje zawarte w niej emocje.

Ostatni fragment tłumaczenia jest swego rodzaju testamentem głównej bohaterki. Oksana przekazuje Stepanowi swoją ostatnią wolę. Zdaje sobie sprawę z tego, że nie jest on typem bohatera, ale chce uratować go przed mianem zdrajcy. Nie widzi już zbawienia dla siebie, idąc do domu zwraca się ku zachodzącemu słońcu, które zobaczy jej ukochaną Ukrainę, z prośbą aby ją pozdrowiło:

Оксана :
Ходім.
(Спираючись на руку Степанову,
іде до будинку. Не доходячи
рундука, спиняється
і обертається, дивлячись на сонце,
що вже зникає за обрієм.)
Добраніч, сонечко! Ідеш на захід...
Ти бачиш Україну – привітай!
(с. 154)

Oksana :
Chodźmy!
(Wspierając się na rękę Stepana, idzie
do domu. Nie dochodząc do ganku
zatrzymuje się i odwraca, patrząc na
zachodzące słońce, które już znika za
horyzontem).
Dobranoc słońce! – ty na zachód idziesz.
Zobaczysz Ukrainę – więc powitaj!
(s. 378)

Jeśli chodzi o frazę „сонце вже навзаході”, to w polskim tłumaczeniu Józef Łobodowski dokonał bardziej poetycznego przekładu, wykorzystując metaforę: *Patrz, słońce chyli się na zachód.*

Podsumowując pobieżną analizę, należy podkreślić, że przekłady Łobodowskiego, choć nieliczne, miały na celu zainteresowanie polskiego czytelnika twórczością Łesi Ukrainki. Był nie tylko tłumaczem jej dramatów, ale także wierszy. Fragmenty trzech z nich *Дум (Дим), Gdzieście słowa rozgłosne, przypadły bez śladu... (Де поділися ви, голоснії слова...)* i *Na motyw z Mickiewicza (На мотив з Міцкевича)* zaczynający się od słów: *Я не кохаю тебе і не прагну дружиною стати (Nie, ja nie kocham! Nie pragnę, abys mnie nazwał swą żoną)* zachowały się w nr. 6 powojennej paryskiej „Kultury” z 1971 roku. Spolszczone wiersze wpisują się w nurt translatorskich wyborów tłumacza. Lubelski tłumacz dostrzegł ich potencjał i docenił twórczość Łesi Ukrainki, o czym świadczą jego słowa:

Znaczenie i stanowisko Łesi Ukrainki w literaturze ukraińskiej polega (...) z jednej strony na tym, że wprowadzając do poezji i dramatu europejską szerokość horyzontów, pierwsza zdobyła się na ogólnoludzką problematykę, a zwłaszcza na stawianie i artystyczne rozwiązywanie zagadnień psychologicznych. Miłość, poświęcenie, obowiązek, zdrada własnej osobowości, wierność ojczyźnie – znalazły w jej twórczości interpretację tyleż artystyczną, co pozbawioną prowincjonalnego prymitywizmu.²⁴

Translacje Łobodowskiego są bardzo zbliżone do oryginałów, a dokonane transformacje służą pragmatyce tłumaczenia i przejrzystości odbioru. Omówiona translacja jest w dużej mierze przykładem ekwiwalencji dynamicznej. Przekład zachowuje swoisty koloryt pierwowzorów. Tłumacz zwraca w nim uwagę na adekwatność semantyczną, ale nie rezygnuje z upoetycznienia tekstu. Łobodowski tworzy oryginalne metafory, stosuje liczne środki kompensacji, wprowadza archaizmy i udomowienia, wszystko po to, aby wywołać w polskim czytelniku doświadczenie odbioru podobne do reakcji adresata pierwotnego. Mimo licznych zmian, braku jednorodności

²⁴ J. Łobodowski, *Twórczość Łesi Ukrainki...*, s. 346.

i konsekwencji w podejmowanych wyborach, jego przekład zasługuje na ocenę pozytywną, zdołał bowiem w atrakcyjny sposób przekazać polskiemu czytelnikowi kunszt Łesi Ukrainki.

References

- Andriichuk-Danchuk P., *Natsionalne pyttannia w dramatychnii poemi „Boiarynia” Lesi Ukrainky*, Dzherzi Syti, Niu Dzherzi 2007.
- Drai-Khmara M., *Boiarynia* [w:] Lesia Ukrainka, *Bojarynia. Dramatychna poema*, Wydannia Orhanizacyi Zhinok Ukrayiny, Toronto 1971, s. 59-88.
- Ed. K. [J. Łobodowski], *Lesia Ukrainka*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1933, nr 12, s. 1-2.
- Lesia Ukrainka, *Tvory v 12-ty tomakh*, t: 8: *Dramy*, za red. D. Yakybskoho, Tyshchenko&Biloy Vydavnycha Spilka, Nyu-York 1954.
- Lipiński K., *Vademecum tłumacza*, Idea, Kraków 2000.
- Łesia Ukrainka, *Bojarzynia. Fragment dramatycznego*, przeł. z ukr. J. Łobodowski, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 32, s. 347-348.
- Łobodowski J., *Przeciw upiorom przeszłości*, Test, Lublin 2015.
- Łobodowski J., *Twórczość Łesi Ukrainki (W dwudziestopięciolatecie śmierci – 1913-1938)*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, 1938, nr 32, s. 345-346.
- Nieuważny F., *Fenomen Łesi Ukrainki* [w:] Lesia Ukrainka, *Pieśń lasu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1989, s. 5-20.
- Słownik języka polskiego pod red. W. Doroszewskiego, <https://sjp.pwn.pl/doroszewski/wyrozumiec;5521847.html> [20.12.2020].
- Sobol W., *Recepcja twórczości Łesi Ukrainki w Polsce*, tłum. M. Zambrzycka, „Przegląd humanistyczny”, 2011, nr 4 (427), s. 78-92.
- Wojtasiewicz O., *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Tępis, Warszawa 2005.